Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 292 Kraków, sobota 19 grudnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.870

## Poseł Diamand o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych

W berlińskiej „Germanii" organie centrum, z 11 grudnia zamieścił tow. poseł dr. Herman Diamand następujący artykuł:

Mimo, że między Niemcami a Polską ma być zawarty traktat handlowy dotychczasowe konferencje nie doprowadziły do dyskusji natury rzeczowej. Delegacje jeszcze nie doszły do tego, momenty psychiczne zdają się tworzyć przeszkodę trudną do przebycia. Daleki jestem od poruszenia kwestji winy za trudności w rokowaniach, gdyż winę tę napewno trzeba podzielić między obie strony. — Chcę tylko spróbować dotrzeć do głębi piętrzących się trudności i to w możliwie rzeczowy sposób. Nie omieszkałem wskazać w dostępnej mi prasie polskiej z całą energją na zarządzenia rządu polskiego, które **uważam za chybione, ponieważ zdolne były utrudnić zbliżenie między obu państwami.** Niemieckiej opinji publicznej chciałbym teraz wskazać na momenty, które przeciwstawiają się zawarciu umowy na skutek wpływów niemieckich.

Na podstawie położenia gospodarczego obu państw mają one pilny interes w ułatwieniu obopólnego ruchu. Polska znajduje w Niemczech rynek zbytu na swe surowce, Niemcy zaś są powołane do zabezpieczenia sobie w Polsce rynku zbytu głównie dla swych pół- i gotowych fabrykatów. Bilans handlowy obu państw okazuje tendencję wyrównawczą z silną skłonnością do rozwoju. Cyfry, które tu naprowadzam, obejmują Polskę i Gdańsk, ponieważ oba tworzą wspólny obszar clowy, odliczając wolny port, który obejmuje nieznaczną część tego ruchu.

W 1924 r. wynosił przywóz polski do Niemiec 457 milionów marek tj. 8'8 proc. niemieckiego przywozu z Europy; wywóz niemiecki do Polski wynosił 394 miliony marek tj 8'27 proc. europejskiego wywozu Niemiec.

W pierwszej połowie 1925 r. widzimy zadziwiający wzrost tego ruchu. Przywóz wzrasta na 291 miljonów marek, wywóz na 278 miljonów. Należy podkreślić, że chodzi to o pół roku. Obroty rosną, a bilans wyrównuje się w niekorzystny dla Polski sposób. Przytem chodziło w r. 1924 o wywóz niemieckich towarów gotowych wartości 290 miljonów, zaś w półroczu 1925 wartości 170 miljonów marek. Wskazać należy na wielki rozwój polskiej konsumcji niemieckich towarów gotowych. Są to głównie wyroby przemysłu niemieckiego, które mają też silny udział w wywozie środków żywności, surowców i towarów półgotowych. **Polska zajmuje jako niemiecki rynek zbytu trzecie miejsce,** zaś szóste w rzędzie państw wywożących do Niemiec.

Zdawałoby się, że te tak znaczne stosunki gospodarcze byłyby zdolne przyspieszyć zawarcie traktatu handlowego, tembardziej jeżeli się uwzględni, **że Polska od początku rokowań ofiarowała klauzulę największego uprzywilejowania,** na podstawie której zniżenie ceł na wiele artykułów wynosiłoby do 80 proc. autonomicznych stawek celnych. Pozatem Polska złożyła oświadczenie, dające wyraz chęci dopuszczenia **do dalekoidącej wzajemnej zniżki stawek celnych na artykuły,** które z punktu widzenia produkcji względnie konsumcji dla każdego z państw mają znaczenie. Układ w tym sensie zawarty powiększyłby w wielkiej mierze wzajemny obrót.

Przeszkody przeciwstawiające się rozwiązaniu tego zagadnienia, które zapewniłoby obu państwom rozszerzenie nieosiągalnego w inny sposób powiększonego obrotu, są — jak już wspomniałem — natury psychicznej. **Moment gospodarczy ustępuje na drugi plan.**

Usiłowaniom zawarcia traktatu handlowego przeciwstawia się powody, które z gospodarczego punktu widzenia nie są miarodajne. Dowodem tego jest szereg układów przez Niemcy zawartych lub będących w toku zawierania, które pod względem bilansu handlowego są dla Niemiec niekorzystniejsze, zmuszając Niemcy do otwierania swych granic dla towarów, których przywozu nie można uważać pod względem gospodarczym za korzystny. Pozatem przeciw wszystkim tym traktatom przemawiają te same motywy, które naprowadza się przeciw traktatowi polsko-niemieckiemu. Hiszpańsko-niemiecki traktat przynosi na rynek niemiecki wina i owoce południowe. Przywóz włoskich owoców południowych, jarzyn itp. wynosi około 100 milionów marek. Niemiecko-rosyjski traktat handlowy otwiera rosyjskim artykułom rolniczym granice niemieckie, między innymi mięso i bydło z najbardziej zarażonego w Europie kraju, podczas gdy Polska przeprowadziła oczyszczenie kraju od zarazy olbrzymimi kosztami i w wzrorowy sposób. Cały niemiecki wywóz do Rosji w połowie 1925 r. wynosił tylko 95 miljonów marek, do Polski zaś 277 milionów. Polska zamierza ograniczyć swój przywóz artykułów zbytku, nie chce też takich Niemcom narzucić.

Wskazuje się **na ciężkie położenie finansowe Polski** i podnosi się zastrzeżenia przeciw jej możności płatniczej. Ponieważ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przywóz i wywóz będą sobie trzymały równowagę, to przysposobienie środków płatniczych nie zrobi większych trudności. Sprowadzanie gotowych fabrykatów daje przemysłowi niemieckiemu sposobność do przetworzenia sprowadzonych z Polski surowców, zysk daje możliwość zapłacenia sprowadzonych z Polski środków żywności, które musianoby sprowadzić z innych krajów bez regresu. Ze strony rolniczej podnoszą, że spadek złotego pociągnie za sobą potanienie i wzmożenie spożycia polskich artykułów żywności. Tak niestety nie jest. Teraz liczy się w Polsce we frankach złotych tak że z wielką szybkością ceny polskie osiągają swą relację do cen światowych. Przy wzroście wywozu proces ten jeszcze przyśpieszyłby się.

Wprawdzie jest prawdą, że oba państwa przy silnem zaszkodzeniu swojej gospodarce mogą się tak urządzić, że będą mogły także przy zaprzestaniu wzajemnego ruchu pędzić swą egzystencję, a momenty psychiczne przyjęłyby wtedy charakter psychopatyczny. **Możemy sobie nawzajem obciąć nosy** i żyć dalej, ale dlaczego mamy to zrobić, jeżeli bez okaleczenia możemy żyć obok i ze sobą.

Ciężko zająć się tu szczegółami trudności przy ustaleniu warunków traktatu. gdyby jednak z obu stron istniała wola i zrozumienie ważności traktatu, to wtedy wszystkie trudności przy równoczesnem zachowaniu obopólnych interesów dałyby się rozwiązać. Rzekomą główną trudność tworzy **przywóz żywego bydła i mięsa, oraz wywóz węgla do Niemiec.** Niebardzo (dla Niemiec) korzystny układ handlowy z Anglją zapewnia temu państwu sprzedaż ilości węgla daleko wyższej od ilości żądanej przez Polskę, taksamo traktat zawarty z Holandją.

**Byłoby do życzenia, gdyby to było możliwe, aby moment psychiczny został usunięty i żeby okazano Polsce tęsamą ustępliwość, jaką okazuje się w uznania godny sposób innym państwom.**

Dla poznania decydującego znaczenia momentów psychicznych między obu narodami dała sprawa **optantów** najlepszą sposobność. Zrzeczenie się (przez Polskę) wynikającego z orzeczenia arbitrażowego i z umowy z Niemcami prawa wydalenia obywateli niemieckich (optantów) z Polski wytworzyło dla polityki wewnętrznej Polski trudności niemało. Mimo to rząd polski doszedł do przekonania, że koniecznem jest wywołać zgodliwe usposobienie i okazać dalekoidącą ustępliwość. — Polska zrobiła to bez targu, bez żądania wzajemności. Liczba żyjących w Niemczech optantów polskich jest tak minimalna, że nie można tu mówić o wzajemności. **Sprawa ta ma dla dalszego rozwoju zbliżenia polsko-niemieckiego wielkie znaczenie.** Bez przechwałki mogę teraz powiedzieć, że dla korzystnego dla Niemiec rozwiązania tej sprawy ja najwięcej w opinji polskiej się zaangażowałem. Pomijając napaści bez znaczenia zarzucano mi, że mylę się, jeżeli sądzę, że nasze ustępstwo znajdzie ze strony niemieckiej wzajemność, przeciwnie — tę ustępliwość będą tłumaczyć jako słabość. **Zdaje się, że moi przeciwnicy będą mieli rację.** W żadnym kraju polski przyjacielski akt nie znalazł mniej zrozumienia co w Niemczech. Chamberlain, Vandervelde, Briand nie omieszkali wskazać na ten pierwszy w atmosferze Locarna dojrzały owoc. Niemieccy obrońcy umów w Locarno nie zrobili z tego najsilniejszego argumentu najmniejszego użytku. Nietylko mowcy rządów, ale i mowcy wszystkich stronnictw nie wyzyskali sposobności do uświadomienia narodu niemieckiego, że Polska wyciągnęła rękę do przyjaźni, która mogłaby być silniejszą niż umowy pisane. My, którzy widzimy ratunek Europy z klęski gospodarczej i nieszczęść politycznych tylko w poważnym uczciwym związku narodów Europy, mamy w Polsce swą pracę utrudnioną wskutek milczenia niemieckich sfer miarodajnych. Jeżeli mimo to nasza gorliwość nie ustaje, tylko w pewności, że potrzeby życia będą silniejsze niż psychiczne przeszkody, które przeciwstawiają się wszelkiej odbudowie.

## Walka o p. Karpińskiego

Od kilku dni prasa przepełniona jest wiadomościami na temat ustąpienia czy pozostania p. Karpińskiego na stanowisku prezesa banku polskiego. Wiadomości te pod jednym względem są zgodne, mianowicie że p. Karpiński dojrzał do ustąpienia; niezgodne zaś są co do tego, czy p. Karpińskiego można zmusić do ustąpienia.

Formalnie do ustąpienia zmusić go nie można. Prezesa banku polskiego mianuje prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra skarbu na 5 lat i przed upływem tego okresu jest nieusuwalny. P. Karpiński piastuje swą godność od powstania banku, tj. od końca kwietnia 1924 r., zaczem daleko mu jeszcze do ukończenia pięciolecia. Czy jednak mimo to rząd nie ma możności pozbycia się człowieka, któremu zarzucają zaprzepaszczenie banku i spowodowanie przez to spotęgowania przesilenia gospodarczego? Zdaje się, że minister skarbu p. Zdziechowski nie krępuje się nieusuwalnością p. Karpińskiego, co wynika z jego odezwania się w komisji budżetowej. Na ataki, skierowane głównie przez pos. Rosmarina, p. Zdziechowski odpowiedział: „Wobec krytyki działań banku polskiego oświadczam, że chociaż bank polski jest instytucją prywatną, zajmuje stanowisko, że minister skarbu jest zmuszony wyraźnie ustosunkować się do zamierzeń banku polskiego i że temu dam wyraz w dniach najbliższych."

Wynika z tego, że minister skarbu, pojmując należycie rolę banku polskiego dla finansów i waluty, zamierza zastosować wobec p. prezesa środki, które go przekonają, że nieusuwalność go nie broni.

Co zarzucają p. Karpińskiemu? W pierwszym rzędzie sfery przemysłowo-handlowe na niego zwalają winę za ograniczenie a nawet zamknięcie kredytów. Dalej zarzucają mu, że jego polityka nieinterwencji i przy udzielaniu kredytów reportowych (pokrytych obcemi walutami) podkopała złotego i doprowadziła do dzisiejszego olbrzymie-

go kursu dolara. Niemniej winią p. Karpińskiego o to, że cała jego gospodarka podkopała byt banku, zmniejszyła jego zapasy, zdeprecjonowała jego akcje, słowem — doprowadziła do tego, że dziś bank nie ma już nawet ustawowego 30-proc. pokrycia swych banknotów. W zarzutach tych przewija się też obwinianie p. Karpińskiego, że swą polityką wobec bilonu — zakaz przyjmowania przez bank bilonu przy wykupnie weksli — podkreślił wobec zagranicy istnienie dwuwalutowości, a temsamem podkopał zaufanie do złotego.

Wszystkie te zarzuty nie zdołały zachwiać w p. Karpińskim pewności siebie. W wywiadach dziennikarskich nie broni się rzeczowo tj. przez próbę obalenia tych zarzutów, a więcej powołuje się na swą nieusuwalność. Z tego też powodu powstają owe sprzeczne wiadomości: ustąpi czy nie ustąpi. Wedle ostatnich informacyj zdaje się jednak, że p. Karpiński zrozumie sytuację i wyciągnie konsekwencje. W tej chwili wymieniają już nawet jego następców. Mają nimi być: senator Szarski, były minister skarbu Michalski i prezes banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowski. *

# Anatol Łunaczarski o stosunkach polsko-sowieckich

## Wywiad z komisarzem ludowym ZSRS

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Paryż, 13 grudnia.

Po Cziczerinie zajechał p. Łunaczarski do stolicy Francji w celu nawiązania kontaktu z tutejszymi politykami. Dzięki wysunięciu programu pokojowego (przez silne popieranie Ligi Narodów) — Francja zdobyła sobie pierwsze miejsce w polityce międzynarodowej. Stąd też dyplomacja sowiecka wysyła dwóch najtęższych swych przedstawicieli do Francji, dobrze rozumiejąc, jak wielką rolę ostatnio, a to od konferencji w Locarno Francja odgrywa w polityce światowej. P. Łunaczarski, to jedna z najwybitniejszych postaci Rosji sowieckiej. Sprawując od samego początku funkcje komisarza oświecenia publicznego, położył fundamenta pod zupełnie nowy system wychowania i nie ulega wątpliwości iż zasługi jego w zwalczaniu analfabetyzmu gorliwie popieranego przez rządy carskie, — są wielkie.

Jest on nietylko administratorem i reformatorem nauczania w Rosji sowieckiej, ale równocześnie ma powierzoną pieczę nad rozwojem sztuki. Muzyka, malarstwo i literatura sowiecka chlubią się młodymi działaczami, którzy już zyskali rozgłos i zagranicą, jak: Majakowski, Ehrenburg, Amenkof i [illegible]

P. Łunaczarski jest przytem i dramaturgiem, nie pozbawionym talentu i sztuki jego są wystawione w Rosji sowieckiej, a ostatnio zwolna dostają się na sceny europejskie.

W wywiadzie starałem się wydostać informacje, tyczące stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z Polską. Ustosunkowanie się tych dwóch sąsiadujących ze sobą państw ma znaczenie międzynarodowe, albowiem nie ma mowy o przeprowadzeniu rozbrojenia bez nawiązania przyjaznych stosunków polsko-sowieckich. Polityka pokojowa, stawiana obecnie, jako główny i jedyny punkt polityki zagranicznej państw europejskich, nigdy nie będzie mogła być zrealizowaną bez zasadniczej zmiany polityki wzajemnej Polski i Rosji sowieckiej.

**Dotychczas** — powiada p. Łunaczarski — **stosunki były niemożliwe, a wina leży zarówno po** stronie Rosji sowieckiej, jak i Polski. Jeśli chodzi o stosunki kulturalne, to raczej utrzymywaliśmy z Niemcami niż Polską. Teatr, nauka, sztuka niemiecka znalazły sposób dostania się do Rosji, — a nauka i sztuka polska nie czyniły w tym kierunku żadnych starań. Myśmy się zawsze Polską bardzo interesowali, niedawno był nasz teatr w Warszawie, jednakowoż nie znalazł tam powodzenia. Wpływ nasz silniej się zaznaczył w muzyce literaturze polskiej — a przypuszczam, iż w najbliższej przyszłości zbliżenie wzajemne naprawdę nastąpi.

Na zapytanie moje, czy ostatnie nasze posunięcia dyplomatyczne i wysiłki p. ministra Skrzyńskiego, wywołały jakieś zmiany w dotychczasowej polityce Rosji sowieckiej, uzyskałem odpowiedź zapewniającą mnie, iż w najbliższej przyszłości program polityki sowiecko-polskiej ulegnie zasadniczej zmianie. Tembardziej, że utrzymanie p. ministra Skrzyńskiego przy władzy dowodzi, iż przecież prądy nacjonalistyczne i szowinistyczne w Polsce osłabły i opinja społeczeństwa polskiego jest przyjaźnie usposobiona względem polityki porozumiewawczej.

Po uzyskaniu informacji, tyczących zbliżenia kulturalnego i politycznego polsko-sowieckiego, — przeszedłem do zagadnienia najważniejszego, najżywiej nas obchodzącego, — a to zagadnienia współżycia gospodarczego. Bezrobocie, jakie się u nas w zastraszający sposób rozszerza, każe nam szukać drogi, któraby ożywiła i uruchomiła nasz przemysł.

**P. Łunaczarski jest zdania, iż cła zabijają nasz przemysł. Przemysł polski** — powiada p. Łunaczarski — **może żyć jak już nie jedynie, to w każdym razie głównie z rynku rosyjskiego. Tymczasem polityka dotychczasowych ministrów szła po linji nie zbliżenia, ale raczej wojny gospodarczej. Wobec tego, myśmy musieli nawiązać stosunki gospodarcze z Włochami faszystowskiemi, Niemcami** — wszędzie można było pertraktować i zyskać wzajemne ustępstwa i doprowadzić do porozumienia. **Niestety, Polska, która tego zbliżenia najbardziej potrzebuje, prowadziła politykę odosobnienia się gospodarczego, i skutki tejże polityki dziś ponosi.**

Niestety słowa p. Łunaczarskiego trafiły w samo sedno rzeczy, bo któż dziś w Polsce nie widzi, do jak fatalnych wyników doprowadziła polityka separacyjna p. Grabskiego, wrogo się odnosząca do wszelkich traktatów handlowych, doprowadzających do wzajemnej wymiany i ożywiających produkcję krajową. Na odchodnem zapytałem jeszcze o Polaków którzy obecnie przebywają w Rosji sowieckiej. P. Łunaczarski oświadczył, iż Polacy cieszą się autonomją i dzieci polskie uczęszczają do szkół o języku wykładowym polskim, ponadto na wszechnicy sowieckiej istnieją katedry, gdzie również językiem wykładowym jest język polski. Po zakończeniu wywiadu podziękowałem p. komisarzowi za nader uprzejme przyjęcie, i odprowadzany po pięknie urządzonych apartamentach pałacu ambasady sowieckiej, położonej przy rue de Grenelle podziwiałem wcale nie proletarjackie ukłony służby ambasady. **Zygmunt Gross.**

# UWAGI

—o—

## P. Korfanty o swych krakowskich wyborcach

„Goniec Śląski", dziennik endecki, donosi, że p. Korfanty szerzy obecnie na Górnym Śląsku **partykularyzm i separatyzm śląski.** P. Korfanty podobno w akcji tej idzie ręka w rękę ze znanym szkodnikiem górnośląskim, osławionym Kustosem. Jeśli wierzy, dziennikowi endeckiemu, p. Korfanty na zebraniu chadeckiem w Rybniku, jak poważni ludzie opowiadają, zalecał **Małopolan oblać naftą, by ich wygubić, jak robactwo.**

Chodzi tu o urzędników, którzy z Małopolski przybyli na stanowiska służbowe na Górnym Śląsku. Zgadzamy się, że akcja p. Korfantego jest dziś dla państwa szkodliwa i niebezpieczna, skoro — jak pisze cytowany dziennik — może nigdy jeszcze separatyzm i nienawiść dzielnicowa nie zatoczyła tak szerokich kręgów na Śląsku, jak w chwili obecnej.

Ale... komużto lwia część urzędników krakowskich, urzędników małopolskich, oddała swe głosy w roku 1922, jak nie panu Korfantemu? i któż to podówczas owacje mu urządzał tu w Krakowie, jak nie miejscowi endecy i młodzież endecka?

Dziś p. Korfanty radzi górnoślązakom, aby wyborców jego podlali naftą i wygubili...

Nie wiemy, kogo bardziej podziwiać: tego szkodnika i wichrzyciela, czy tych naiwnych, którzy patrzyli w niego jak tęczę?

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!**

PRZECŁAW SMOLIK

# Piotr Michałowski

## Wystawa w Związku Malarzy polskich

Koń bywał ulubionym i częstym przedmiotem studjów i motywem tak w polskiej ludowej i romantycznej poezji, jak i w polskiem, zwłaszcza historycznem malarstwie wieku XIX. I rzecz to zrozumiała: w kraju rolniczym i u narodu, pielęgnującego aż nazbyt długo i miłośnie szlachecko-rycerskie i romantyczne sielsko-ziemiańskie tradycje historycznej przeszłości, koń długo, i aż do naszych czasów, odgrywał w życiu wybitną rolę, nie tylko jako niezbędny pomocnik i wyręczyciel człowieka w pracy, ale też jako przedmiot popisu, dumy i zabawy, służący beztroskiemu ziemianinowi polskiemu do wyładowania zapasów sił fizycznych i energji życiowej.

Koń posiada niewątpliwie w swej wyrazistej harmonijnej i silnej budowie, w szerokiej skali wdzięcznych i elastycznych ruchów, w effektownej grze światła i cienia na gładkiej i lśniącej skórze, w bogatej rozmaitości żywo-barwnej swej maści, wreszcie w swym łatwo pobudliwym temperamencie, wiele tych warunków i czynników, które mogą przykuć oko malarza i dać mu bogate źródło estetycznych wzruszeń i plastyczno-malarskich motywów, — zwłaszcza malarzowi, wychowanemu i żyjącemu jeszcze wśród wspomnianych wyżej szlachecko-ziemiańskich, romantycznych tradycyj.

To też historja polskiego malarstwa i polskie publiczne i prywatne zbiory dzieł sztuki, zawierają wiele wybitnych dzieł, w których koń jest motywem naczelnym — dzieł, jakiemi się poszczycić nie może nie jeden znany zbiór zachodnio-europejski.

Na czele szeregu nazwisk malarzy, zapisanych zaszczytnie w historji sztuki polskiej, w których twórczości koń, jako motyw mniej lub więcej wybitne zajmuje miesce, błyszczę imiona: Orłowskiego, St. Chlebowskiego, Piotra Michałowskiego, Juljusza Kossaka, J. Chełmońskiego, J. Matejki, Brandta.

Każdy z wymienionych artystów uwiecznił w sztuce odrębny typ konia; każdy z nich pojmował i traktował konia inaczej, po swojemu, w „manierze" indywidualnej i każdy umiał wydobyć mnóstwo interesujących rysów, szczegółów i malarskich effektów z kształtów, maści, ruchów, wreszcie z duszy końskiej.

W polskiem malarstwie z połowy ubiegłego wieku, do której przynależy przeważna część wymienionych nazwisk, przeważa typ konia bojowego, rycerskiego, co wiąże się niewątpliwie z ówczesnym rozkwitem polskiego malarstwa historycznego i romantycznej poezji.

Ten typ konia umiłował i Orłowski i Juljusz Kossak i St. Chlebowski i Piotr Michałowski, — i typ konia bojowego stworzył też w niektórych swych wielkich obrazach historycznych Jan Matejko.

Lecz kiedy u Juljusza Kossaka pełnokrwisty koń arabski bywa typem prawie niezmiennym i już niemal szablonowym „paradjerem", wypieszczonym, wytresowanym i gładkim gogusiem-arystokratą, skaczącym, jak na sprężynach, na cieniutkich, suchych i wątłych nóżkach, to koń u Orłowskiego i Piotra Michałowskiego, to mocarz, istotny wielowiekowy pomocnik człowieka w pracy i w boju o prawo do życia, nie zbyt uległy jego woli, niemal świadomy swej siły i roli, niosący na swym grzbiecie z równą pewnością siebie i animuszem Napoleona, jak szeregowca lub ciągnący prawie bez wysiłku dyliżans pocztowy lub ogromny, naładowany towarem, wóz ciężarowy.

W obrazach Piotra Michałowskiego koń jest zawsze naczelną i najbardziej charakterystyczną postacią, a człowiek jakby tylko jego koniecznem dopełnieniem. Koń dźwiga, unosi lub ciągnie człowieka, słuchając jakby własnego wewnętrznego instynktu, a nie woli i ręki ludzkiej.

Niezrównanie śmiały i pewny siebie, mistrzowski rysunek, obejmujący jednym śmiałym ruchem ręki całą sylwetę pędzącego, czy spinającego się w skoku zwierzęcia i pomijający wszelkie drugorzędne drobiazgi, szczegóły rynsztunku i kolorystyczne effekty, oto charakterystyczne cechy, malarstwa Piotra Michałowskiego. Koń bojowy Piotra Michałowskiego, podobnie jak i elegancki arabarystokrata Juljusza Kossaka, to już niepowrotna przeszłość, pieśń dawno wyśpiewana i przebrzmiała, historyczny zabytek! Jest on piękny, mocny, wspaniały, jak niejeden szczegół w przeszłości i dlatego też zawsze godny podziwu i poznania. Ale mózg, inteligencja człowieka, zapanowały dziś bezpodzielnie nad przestrzenią i zbędną dziś czynią pomoc konia — tak w pracy, jak i w boju. I koń, tracąc swe uprawnienie w pracy i produkcji, utracił też już swe uprawnienie i walory w sztuce. Sztuka, kultura, nauka, muszą iść krok w krok z rozwojem życia, życiu służąc.

—ooo—

# Przeciw dalszej podwyżce czynszów

## Żądanie krakowskiej Rady robotniczej PPS

Na środowem posiedzeniu wydziału krakowskiej Rady Robotniczej — PPS powzięło następujące uchwały:

1) Wobec katastrofalnego położenia najszerszych warstw ludności miejskiej wobec wzrastającego bezrobocia i szalejącej drożyzny, byłaby dalsza powyżka czynszów, przypadająca 1 stycznia, nową klęską społeczną.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy zwraca się Rada Robotnicza do Związku Polskich Posłów Socjalistycznych z usilnem wezwaniem do energicznego forsowania w Sejmie i Senacie, swego wniosku o wstrzymanie dalszej podwyżki czynszów.

Uchwałę powyższą przesłało prezydjum Rady na ręce tow. posła Dra Zygmunta Marka.

# Endecki atak na ministra oświaty St. Grabskiego

Czytelnikom naszym nie potrzeba chyba komentarza, że „Kurjer Poznański" jest naczelnym organem endecji w Wielkopolsce, a obecny minister oświecenia — przywódcą lwowskiej endecji i przedstawicielem tegoż stronnictwa w gabinecie koalicyjnym. Powód do ataku — krążąca uporczywie w Poznaniu pogłoska, jakoby w ministerstwie oświecenia przygotowywano ze względów oszczędnościowych znaczną amputację na uniwersytecie poznańskim — mianowicie zniesienie wydziału lekarskiego. W zwięzłym artykule wstępnym, ułożonym w formie enuncjacji — z podpisem: Redakcja „Kurjera Poznańskiego" podnosi ów dziennik, że budzi niepokój i rozdrażnia opinję fakt, że pojawiają się zaprzeczenia „niejako prywatne" (odnosi się to określenie do zaprzeczenia, pochodzącego od referenta budżetu min. ośw. publ. posła endeckiego Rymara, a wydrukowanego w tymże „Kurjerze") natomiast urzędowo do tej pory nie wyjaśniono niczego, „ani niczemu nie zaprzeczono".

Organ endecki kończy, że z tych powodów poznańska Rada miejska zwołała zebranie do ratusza, a redakcja umieszcza artykuł dr. Stefana Błachowskiego, prof. filozofji na Uniw. poznańskim. W artykule tym nie jest wymieniony z nazwiska minister prof. Grabski, choć rozumie się zwinięcie jednego z wydziałów uniwersytetu w Poznaniu nie mogłoby się odbyć bez jego przyzwolenia... Co więcej atakuje się tam pomysł, o którym p. G. jeszcze w poprzednim rządzie wspominał jako o swoim zadaniu — mianowicie przebudowy całego szkolnictwa w Polsce; atakuje się dalej i próby porozumienia, zachodzące teraz pomiędzy ruskiemi sferami profesorskiemi, a p. Grabskim w sprawie otwarcia uniwersytetu ukraińskiego.

Nazwisko p. Grabskiego obwija się w bawełnę, zastępując je wyrazami: nasze władze, albo też wspomina się o jakichś czynnikach, intrygujących w ministerstwie, a mogących jakoby spowodować szkodliwe dla Poznania zmiany... To coprawda wypadałoby może bardziej obciążająco niż odciążająco dla p. St. Grabskiego, podsuwając wniosek, iż nie kieruje on swoim działem, lecz jest wodzony lub zwodzony przez innych.

Oto poniżej najjędrniejszy ustęp owego ataku na ministerstwo oświaty:

„Komu zależy na tem, byśmy się pogrążyli w barbarzyństwie? — Gdzie są ludzie, którzyby wzięli odpowiedzialność na siebie za niszczenie polskiej kultury? Dlaczego cała akcja odbywa się anonimowo w antiszambrach ministerjalnych i kuluarach sejmowych? Dlaczego nie słyszymy nic o jasnej i stanowczej podstawie, o wytkniętym prostolinijnie i na dłuższy czas programie kierowniczych naszych sfer? Skąd się to bierze, że przekonywa się nas ustawicznie, że całe nasze szkolnictwo, począwszy od ochronki, a skończywszy na uniwersytetach, trzeba zreformować? Dlaczego w najcięższej chwili finansowej organizuje się uniwersytet ruski we Lwowie? Czy redukuje się naukę na to, ażeby zdobyć fundusze na wątpliwej wartości reformy? — Wplątani w misterną sieć anonimowych zakusów na naszą kulturę, niepokojeni pogloskami i plotkami, coraz częściej się zjawiającemi, nie informowani o planach naszych władz, musimy z całą stanowczością oświadczyć, że nie widzimy w obniżaniu naszej kultury drogi do naprawy skarbu".

Nie bardzo to świadczy o harmonji w szeregach endeckich, jeżeli ze „swoim" ministrem nie mogą się dogadać, i dopiero w prasie przyciskają go do muru.

# „Zapraszam Pana na ojca mego dziecka"

## Niezwykła propozycja pięknej tancerki złożona Bernardowi Shaw i jeszcze niezwyklejsza odpowiedź genjalnego dramaturga

Pewna piękna londyńska tancerka przejęta teorją znanego biologa prof. Alberta Wiggama zwróciła się do słynnego dramaturga Bernarda Shawa z listem, który w dosłownem tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

„Szanowny Panie!

Wedle twierdzenia prof. Alberta Wiggama rasa ludzka marnieje, ponieważ dobierają się niestosowne małżeństwa.

Piękne kobiety mają zwykle brzydkich mężów, a piękni mężczyźni żenią się z pospolitemi kobietami.

Pan posiada najpiękniejszy umysł w Anglji, natomiast ja uchodzę za kobietę o najpiękniejszem ciele. Muszę spłacić dług ludzkości i zostać chcę matką. Zapraszam pana na ojca mego dziecka. Potomek nasz będzie cudem przyrody.

W kilka dni później piękna tancerka otrzymała od znakomitego pisarza następującą odpowiedź:

„Szanowna pani!

Jestem tego samego zdania, co prof. Wiggam, i zgadzam się z tem, że pani jest najpiękniejszą kobietą w Anglji, a ja najmądrzejszym mężczyzną.

Zdarzyć się jednak może, iż dziecko nasze odziedziczy po mnie ciało, a po pani mózg.

W obawie więc przed tą możliwością, wzdragam się przyjąć łaskawie złożoną mi ofertę i kreślę się z poważaniem".

Tancerka uczuła się podobno straszliwie dotknięta tym listem.

# Redukcja urzędników a rzekomi klienci PPS

Dr. Stanisław Starowieyski, poruszając w „Czasie" kwestję oszczędności budżetowych, stwierdza, że Sejm zdecyduje się na różne skreślenia wojskowe ponieważ żaden klub na wojsku się nie opiera, natomiast:

„Trudniej jest z urzędnikami. Urzędnicy bowiem są wyborcami z jednej strony, a z drugiej strony państwo polskie rozbudowało się w ten sposób, że często poszczególne gałęzie administracji są specjalną domeną poszczególnych stronnictw i ich polityczną podporą. Kasy chorych i inspektoraty pracy są królestwem socjalistów, urzędy ziemskie ludowców, szkolnictwo średnie N-decji, szkolnictwo powszechne przeważnie jest domeną ludowców itd.".

Otóż oryginalną rubrykę wynalazł p. Starowieyski dla socjalistów. Inspektoraty pracy i... kasy chorych. Co do pierwszych autor poszedł za nazwą: opiekują się pracą — ergo są to socjaliści. Tymczasem w samym Krakowie mógłby się p. S. przekonać, że fungują inspektorowie pracy, którzy nie od rządów polskich, lecz jeszcze austrjackich otrzymali nominacje. Kasy chorych — to już kapitalne nieporozumienie, albo raczej nierozumienie. Pomijając to, że nie wszędzie są one „domeną" PPS, nie można personalu kas chorych zaliczać do urzędników, których liczba lub płace interesują państwo. Przecież Kasy chorych są stowarzyszeniami.

Ale właśnie fakt, że p. Starowieyski nie mógł znaleźć innych „klientów" PPS, dowodzi, że nasi towarzysze nie obsiedli administracji państwowej i że obtrząsać nie potrzeba żadnej jej gałęzi od nadmiaru naszych ludzi.

Toteż nie do nas odnosi się uwaga tego autora: „Obserwator stosunków naszych musi zauważyć, że stosunek różnych stronnictw naszych do różnych urzędów przypomina starorzymski stosunek patronów do klientów, których patron w dobrze zrozumianym własnym interesie miał obowiązek żywić i bronić".



# Wiadomości polityczne

—o—

### PODRÓŻE CZICZERINA

„Vossische Ztg." donosi, że Cziczerin, który wyjechał wczoraj z Paryża, w drodze powrotnej do Moskwy zatrzyma się w Berlinie na przeciąg 2 dni, gdzie zamierza przeprowadzić szereg rozmów z tutejszemi miarodajnemi osobistościami politycznemi.

### WSTĄPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

„Manchester Guardian" dowiaduje się, że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi narodów rozpatrywana będzie na nadzwyczajnem zgromadzeniu Ligi, które wyznaczone zostało podobno na 4 marca 1926 r. Niemcy po przyjęciu do Ligi wezmą czynny udział w najbliższem posiedzeniu Rady Ligi, które odbędzie się 8 marca 1926 r. „Manchester Guardian" donosi, że z tego względu następne posiedzenie Rady zwołane będzie nie do Madrytu, jak postanowiono pierwotnie, lecz pewnie znowu do Genewy.

### SOCJALIŚCI PRZECIW MANDATOM KOLONJALNYM

Posłowie socjalistyczni Reynaud, Gros i Boully złożyli w francuskiej izbie deputowanych wniosek, wzywający rząd francuski do podjęcia rokowań z Ligą narodów celem złożenia mandatu francuskiego w Syrji.

### ILE EUROPA ZAPŁACIŁA AMERYCE

Jak dowiaduje się agencja Reutera z Nowego Jorku, departament skarbu Stanów Zjednoczonych obliczył, że państwa europejskie wpłaciły już na zasadzie porozumienia o konsolidacji długów wojennych sumy następujące: Wielka Brytanja trzecią ratę w wysokości 92,310.000 dolarów, Belgja pierwszą ratę w sumie 677.000 dolarów, Czechosłowacja pierwszą ratę półroczną w sumie 1,500.000 dolarów, Finlandja 180.000 dolarów, Litwa 46.000 dolarów, Polska 500.000 dolarów, Węgry 40.000 dolarów.

# PRZEGLĄD LITERACKI

**„GŁOS NIEZALEŻNY".** Wyszedł nowy, dziesiąty z rzędu, numer „Głosu Niezależnego", czasopisma Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Nowy zeszyt ma 24 str. objętości. Rozpoczyna go prześliczna „Oda do młodości" Stefana Żeromskiego, poczem następuje krótkie wspomnienie o zmarłym wielkim pisarzu. Tragicznie zmarły tow. Ryszar Wasserberger w artykule wydobytym z jego papierów pośmiertnych oświetlił wyczerpująco postać Jana Jauresa. Przekład artykułu Maxa Wintera o socjalistycznem wychowaniu dziecka jest dowodem zainteresowania się naszej młodzieży akademickiej problemami wychowawczemi. Artykuł teoretyczny Józefa Dutkiewicza „O uprzedzeniu" i wiersz „Pochwała ziemi tatrzańskiej" oraz glossa pt. „Opiewanie zdziczenia" stanowią dział literacki numeru. Połowa zeszytu poświęcona jest sprawom ściśle akademickim, w szczególności walce młodzieży przeciw niekonstytucyjnom opłatom uniwersyteckim, wprowadzonym przez ministra Stan. Grabskiego. Interesujące są wiadomości o ruchu studentów socjalistów zagranicą, zwłaszcza korespondencja z Holandji.

Cena numeru 60 gr. Adres redakcji i administracji: Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Do nabycia jest jeszcze pięć poprzednich zeszytów, w cenie po 60 gr.

Zaznaczyć należy, że pismo naszych tow. studentów jest jedynem obecnie czasopismem młodzieży akademickiej wogóle. Ten wysiłek wydawniczy młodzieży socjalistycznej zasługuje na uznanie i podkreślenie.

# Steiger uwolniony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 17 grudnia.

Dzisiejsza rozprawa zaczęła się od resume przewodniczącego trybunału radcy Frankego. Resume, jak ogólnie przyznają, było przedmiotowe, oświetlające wyniki rozprawy przemawiające za Steigerem i przeciw niemu.

O godz. 2 przysięgli udali się na naradę, która trwała do 3 popołudniu. O tej porze przewodniczący ławy odczytał odpowiedź na 3 znane pytania. Przysięgli odpowiedzieli 8 głosami nie a 4 gł. tak, wobec czego trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

Prokurator nie zgłosił odwołania, wobec czego Steiger natychmiast został wypuszczony na wolność i w triumfie odprowadzony do domu.

Tłumy publiczności urządziły burzliwą owację obrońcom i Steigerowi w sali sądowej a potem na ulicy. W dzielnicy żydowskiej tłumy zbierały się do późnego wieczora, komentując radośnie wyrok.



## Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 18 grudnia.

### ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH

W maju br. odbyła się rozprawa przed tutejszym sądem okręgowym karnym przed sso. drem Hubaczkiem, na której uznani zostali obwinieni Józef Frączek i Jan Tyrański winnymi zbrodni gwałtu publicznego z parag. 93 ustawy karnej i występku ust. o zgrom. i skazani zostali na karę ciężkiego więzienia po trzy miesiące.

W zajściu tem obaj oskarżeni z grupą innych swoich towarzyszów zmusili poszkodowanego Michała Pazdrę, konduktora kolejowego w Krakowie-Podgórzu, którego spotkali idącego ulicą Starowiślną w kierunku z Podgórza do Krakowa w mundurze kolejowym, gdy szedł do służby i kazali mu iść ze sobą, zarzucając mu, że jest „łamistrejkiem", pobili go tak, iż Pazdro szukał schronienia w prywatnym domu, a następnie w komisarjacie policji przy ulicy Starowiślnej .

Wczoraj odbyła się rozprawa przed tutejszym sądem okręgowym karnym, jako trybunałem apelacyjnym wskutek odwołania się oskarżonych od powyższego wyroku, który pod przewodnictwem sso. Horskiego po wysłuchaniu obrony adwokata dra Woźniakowskiego i przemowie zastępcy poszkodowanego adwokata dra Krzysiaka wydał wyrok zatwierdzający wyrok sądu I. instancji.

W motywach trybunał apelacyjny wyraził przekonanie, że nie wolno było w jakikolwiek sposób ograniczać swobody czynów i zapatrywań jednostki, przez grupę ludzi, odmiennie myślących.

## Ruch kolejarski

RZESZÓW. W dniu 3 grudnia odbyło się w lokalu Związków zawodowych przy ul. Sobieskiego zgromadzenie pracowników warsztatowych, na którem złożono sprawozdanie z krajowego Zjazdu mechanicznego w Warszawie, który się odbył w dniu 22 listopada. Sprawozdanie złożyli kol. Rak i Skubisz, poczem otwarto dyskusję, po której uchwalono następującą rezolucję:

Po wysłuchaniu sprawozdania zgromadzeni przyjmują do wiadomości całą pracę byłej Centr. sekc. mech., zaś nowowybraną wzywają do dalszej energicznej działalności, by wszystkie uchwalone słuszne wnioski na Zjeździe krajowym w jaknajkrótszym czasie zostały zrealizowane. Zebrani przyrzekają brać czynny udział w pracy organizacyjnej oraz kulturalno-oświatowej, gdyż świadomi są, że tylko postęp może odrodzić obecne stosunki w państwie. a temsamem wynieść klasę pracującą na wyżynę ogólnej sprawiedliwości i moralności. Zgromadzeni uchwalają ciałom związkowym pełne wotum ufności, gdyż przekonani są, że ZZK przez wyrobienie swojej własnej linji i siły tak organizacyjnej jak i duchowej, zostanie w krótkim czasie najwyższą potęgą organizacyjną w Polsce. łącząc się z Międzynarodową federacją transportowców. Zebrani uchwalają stworzyć przy Kole miejscowem fundusz zapomogowy na wypadek choroby.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W sobotę 19 grudnia o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5)

**poseł Zygmunt Piotrowski**

wygłosi

**ODCZYT**

ilustrowany obrazami świetlnemi

na temat:

**Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy?**

Wstęp 20 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny. Stawcie się licznie!

# KRONIKA

—o—

Kraków, 18 grudnia.

### Akademja ku czci I-go Prezydenta Gabrjela Narutowicza

W niedzielę 20 grudnia z powodu trzeciej rocznicy tragicznej śmierci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza, odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. uroczysta Akademja.

Przemówienie o Gabrjelu Narutowiczu wygłosi tow. poseł dr. Zygmunt Marek. Początek Akademji o godzinie 11 przedpołudniem.

—ooo—

### Epidemja zamachów samobójczych

W ciągu listopada br. zaszło na terenie województwa krakowskiego kilkadziesiąt zamachów samobójczych, z których 14 było śmiertelnych. — W tem rozpoznano 13 osób, zaś 1 osoby nie rozpoznano. Nieszczęśliwych wypadków było ogółem w tym miesiącu 26, w tem 21 śmiertelnych. Nadto do policji zgłoszono w listopadzie br. 11 wypadków zaginięcia osób, przeważnie płci żeńskiej.

—ooo—

ORGANIZOWANIE OPIEKI NAD ZABYTKAMI. Celem stworzenia jak najsprawniejszej sieci organizacyjno-informacyjnej i zapewnienia konserwatorom wiadomości o wszystkiem, co się dzieje w zakresie opieki nad zabytkami w ich terytorjalnie bardzo rozległych okręgach, zamianowało Ministerstwo Wyznań Rel. i O. P. szereg członków korespondentów okręgowych Komisji konserwatorskich.

W obrębie krakowskiego województwa mianowani zostali w powiatach: Biała Ks. Dr. Tadeusz Faber Bochnia Prof. Stanisław Fischer, Brzesko p. Władysław Komornicki, Chrzanów Dr. Stanisław Polaczek, Dąbrowa Jan bar. Konopka, Gorlice arch. Józef Barut, Grybów Dr. Kazimierz Ramult, Jasło p. Andrzej Sulisz Kraków Dr. Stanisław Stolarzewicz, Limanowa ks. Józef Stabrawa, Maków Dr. Jan Kosek, Mielec st. radca Jan Haładej, Myślenice inż. Tadeusz Gedroyć Nowy Sącz arch. Józef Wojtyga, Nowy Targ p. Juljusz Zborowski, Oświęcim p. Aleksander Orłowski, Pilzno p. Franciszek Kolbusz, Ropczyce Dr. Zygmunt Tatasiewicz, Tarnów ks. Dr. Stanisław Bulanda, Wadowice p. Emil Zegadłowicz, Wieliczka prof. Stefan Chmiel, Żywiec inż. Ludwik Wierzbowski. W obrębie województwa kieleckiego w powiatach: Kielce p. Edmund Padechowicz, Radom p. Alfons Pinno, Pińczowski p. Witold Morawski i p. Antoni Libiszewski, Jędrzejowski Dr. Feliks Przypkowski Olkuski Dr. Ludwik Kuźniarski, Miechowski p. Adam Zubrzycki i p. Henryk Zubrzycki, Sandomierski arch. Stanisław Karpowicz i ks. Stanisław Wyrzykowski, Opoczyński p. Stanisław Graliński, Opatowski p. Leon Hermes i p. Michał Karski, Iłżecki ks. Jan Chrzanowski, Konecki inż. Stanisław Malanowicz, Częstochowski inżyn. Leon Mańkowski, Włoszczowski ks. kanonik Sikorski, Kozienicki p. Paweł Klimczuk, Będziński p. Romuald Wojciechowski, Stopnicki książę Krzysztof Radziwiłł. — Można żywić uzasadnioną nadzieję, iż mianowani członkowie - korespondenci, nadsyłając liczne informacje do wojewódzkiego Oddziału sztuki w Krakowie, przyczynią się do roztoczenia jak najlepszej opieki nad zabytkami naszej przeszłości.

WYKŁADY NAUKI O STYLACH rozpoczną się w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) 20 bm. o godz. 10 przed południem. Ilustrowane będą obrazami świetlnymi. Wstęp 30 gr.

# Piekarze samowolnie podwyższyli ceny pieczywa

## Fałszywe notowanie cen zboża i mąki

Onegdaj w magistracie pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa odbyło się posiedzenie komisji cennikowej przy udziale przedstawicieli województwa, Izby handlowej dotyczących Wydziałów magistratu i stron interesowanych. Komisja uchwaliła przedstawić województwu wnioski w sprawie cen pieczywa. **Ceny zatwierdzone przez województwo będą natychmiast podane do publicznej wiadomości.**

Zaznaczyć należy, że **piekarze nie czekając na zatwierdzenie nowego cennika przez województwo pobierają już po 8 gr. więcej na 2 kg. bochenku chleba. Samowolą tą paskarzy właściciele piekarń powinny się zająć władze i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.**

Również powinno się wglądnąć w notowania cen zboża i mąki, gdyż jak się dowiadujemy, **notowania te nie zgadzają się z rzeczywistemi cenami, a przewyższają je znacznie.**

—ooo—

# Sąd zaczął walczyć z lichwą i spekulacją

## Magistrat winien to także uczynić

Jak się dowiadujemy, sędziowie śledczy dr. Pelczar i dr. Wator przy sądzie okr. karnym w Krakowie **prowadzą od tygodnia śledztwo przeciw kilkunastu kupcom krakowskim**, oskarżonym przez prokuraturę o lichwę w związku z ostatniemi rewizjami, przeprowadzonemi przez władze w czasie zwyżki dolara. **W tych dniach ma być utworzony specjalny trybunał do sądzenia tych spraw. Na czele trybunału stanie dr. Kaczmarski.**

ZARAZ PO ŚWIĘTACH ROZPOCZNĄ SIĘ ROZPRAWY O LICHWĘ.

W ostatnich dniach wpłynęły z prokuratury do sądu karnego **dalsze doniesienia o lichwę.** Wśród firm oskarżonych o lichwę znajdują się **poważne stare firmy krakowskie.**

Równocześnie prokuratura przesłała **część spraw sądowi powiatowemu karnemu**, który w najbliższych dniach będzie rozpatrywał skargi o występki przeciw lichwie. Osoby doniesione o brak cenników, faktur i bezprawne zmienianie cen na taryfach maksymalnych mają być karane przez magistrat w drodze administracyjnej. **Tutaj jednak załatwienie spraw będzie się przeciągało najdłużej ze względu na niedołęstwo wydziału VIII dla spraw targowych, a z drugiej strony, że**

MAGISTRAT TRZYMA SIĘ Z WIELKĄ REZERWĄ PRZY WYMIERZANIU KAR

**wobec spekulantów i lichwiarzy.** Zresztą osobom ukaranym przysługuje prawo rekursu do województwa, a od orzeczenia władzy administracyjnej drugiej instancji do sądu. Tak więc sprawa administracyjnego ukarania lichwiarzy może się przeciągnąć w nieskończoność.

Na prowincji, jak się dowiadujemy, **sądy przeprowadziły już szereg rozpraw o lichwę i winnych surowo ukarały.**

# Dziewczyna, broniąc się przed shańbieniem, śmiertelnie skaleczyła napastnika

Wczoraj przewieziono do Krakowa do urzędu śledczego „pod Telegrafem" 20 letnią Józefę Szpunarównę, celem poddania jej badaniu psychiatrów. Szpunarówna aresztowana została w Wysokiej, pow. łańcucki, pod zarzutem zbrodni zabójstwa. — Zbrodnię tę dokonała ona w niezwykłych okolicznościach. A mianowicie Szpunarównę zwabił podstępnie do swego mieszkania 50 letni Józef Dziuba i **począł zalecać się do niej w sposób brutalny. Po dwugodzinnem szamotaniu Szpunarówna uległa Dziubie, a chwyciwszy za leżący na stole kozik, okaleczyła w potworny sposób napastnika. — Dziuba wskutek silnego upływu krwi zmarł w kilka godzin później.**

# Tajemnice lekarskie nosa i ucha

Fakultet lekarski Uniwersytetu Jagiell. będzie zmuszony zebrać się w najbliższym czasie na plenarne posiedzenie, aby rozstrzygnąć na żądanie sądu okręgowego karnego w Krakowie kwestje lekarskie w sprawie stosunkowo drobnej. Dwie kobiety się pobiły. **Napastniczka wsadziła napadniętej do nosa palec i złamała jej nos.** Wedle aktu oskarżenia to złamanie nosa jest zbrodnią ciężkiego uszkodzenia ciała. Przyszło do rozprawy przed sądem okręgowym karnym. Decydować miało orzeczenie znawców-lekarzy. I tu zaszła rzecz niezwykła. W toku rozprawy **wydano dotąd po kolei 6 orzeczeń lekarskich i każde dalsze orzeczenie jest sprzeczne z poprzedniem.** Klinika chirurgiczna Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie policja oddała pobitą, po najdokładniejszych badaniach lekarskich wypuściła pobitą i stwierdziła, **że nie ma ona złamanego nosa.** Wobec tego pobita poszła do własnego lekarza prywatnego dra Gogulskiego, który stwierdził, **że nos jest w porządku, a natomiast ucho jest lekko draśnięte.** Przesłuchani następnie lekarze-znawcy sądu okręgowego karnego orzekli, **że pobita ma złamany nos i oderwane ucho**, i że oba te uszkodzenia są świeżo zadane i bardzo ciężkie. Przy rozprawie dalszy znawca sądowy dr. Kwieciński orzekł, **że urwanie ucha jest starej daty dawno zabliźnione i nie ma związku z bitką, natomiast nos jest złamany**, co jest ciężkiem uszkodzeniem ciała. Na następnej rozprawie drugi znawca sądowy dr. Brudzewski orzekł, że nos nie jest złamany, lecz **ucho jest oderwane**, co jest ciężkiem uszkodzeniem. Wreszcie wpłynęło do sądu **orzeczenie wojskowego specjalisty od uszkodzeń nosa**, który orzekł, **że zbadany nos wcale nie jest i nie był nigdy złamanym.** Wobec tego „gulaszu" lekarskiego, sędzia Hubaczek, nie mogąc wydać żadnego wyroku uciekł się przy wczorajszej rozprawie do ostatecznego środka, jaki zna procedura karna w sprawach wyjątkowo ważnych i postanowił **zażądać z powodu sprzeczności orzeczeń opinji fakultetu lekarskiego.**

—ooo—

**AKCJA WĘGLOWA DLA BIEDNYCH ŻYDOWSKICH INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH W KRAKOWIE.** Związek żyd. inwal., wdów i sierót wojennych w Krakowie podaje do wiadomości, że z powodu bardzo przykrych warunków materjalnych żyd. inw., wdów i sierót wojennych sprowadził kilkanaście wagonów węgla, który zostanie im bezpłatnie rozdzielony. Zgłoszenia natychmiast.

**POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE.** — W sobotę 19 grudnia o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J. ul. Jagellońska 22, II p. posiedzenie Pol. Tow. chem., poświęcone uczczeniu pamięci prof. Stefana Niementowskiego. Porządek dzienny: odczyt prof. K. Dziewońskiego pt. „O działalności naukowej prof. Stefana Niementowskiego na polu chemji organizacyjnej".

**POTRACONY PRZEZ AUTO.** Wczoraj opatrzyło pogotowie ratunkowe Romana Zemela, emer. urzędnika kolejowego lat 63, który został potrącony przez auto osobowe. Zemel doznał licznych ran na całem ciele.

**SEKCJA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI** urządza w sobotę, 19 bm. o godz. 6 wieczorem w auli gimnazjum VIII przy ulicy Studenckiej 12 odczyt na temat: „Indywidualizm i uniwersalizm a nauczanie". Prelegentem jest znany w kołach naukowych Polski i zagranicy profesor Uniw. Jag. Władysław Leopold Jaworski. Bilety przy wejściu na salę.

**ARESZTOWANIE BARANA.** Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych Jakóba Barana lat 20 z Krakowa za usiłowaną kradzież garderoby wartości 1000 zł. na szkodę firmy Eljasz Gross ul. Florjańska w Krakowie.

**AMATORZY DROBIU.** Aniela Donkasz, zamieszkała przy ulicy Kościuszki 35, zgłosiła w policji, że 15 bm. w nocy włamał się nieznany sprawca do komórki i skradł jej 5 kur i 1 koguta.

**SZALENIEC Z BRZYTWĄ W RĘKU NA ULICACH KRAKOWA.** Wczoraj przytrzymano na ul. Kościuszki umysłowo chorego Michała Grzesika lat 26, zam. przy ulicy Kościuszki 23, który z brzytwą w ręku biegał po ulicy i groził przechodniom. Ubezwładnionego Grzesika oddano do szpitala św. Łazarza.

**NOWY USTĘP PODZIEMNY W KRAKOWIE.** Onegdaj budownictwo miejskie oddało do użytku publicznego nowo wybudowany ustęp podziemny wedle nowego typu na skrzyżowaniu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej. Nowością jest przy tem rozwiązaniu wykonanie nadziemnych dwóch sklepów, które odciążą szpetne dotychczas istniejące budki i stragany. Sam ustęp wykonany jest wedle najlepszych form higjenicznych i wymogów wygody.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj 5-te powtórzenie widowiska średniowiecznego „Ktokadź" w inscenizacji R. Ordyńskiego. Jutro premjera niegranego od wielu lat popularnego wodewilu Nestroya „Trójka hultajska" („Gałganduch"), który całe pokolenia widzów teatralnych bawił przez długie czasy. Wyposażony w nowe dekoracje, traktowane humorystycznie daje zabawny ten utwór w głównych rolach pole popisu pp.: Burnatowiczowi, Zniczowi, Turskiemu. W niedzielę popołudniu „Żywa maska" („Henryk IV") z p. Brydzińskim. Repertuar świąteczny będzie przeglądem największych sukcesów pierwszej połowy sezonu. „Betleem polskie" ukaże się tego roku w zmienionej w licznych szczegółach szacie wystawowej.

**Z TEATRU BAGATELA.** Dziś w piątek oraz dni następnych powtarzany będzie wodewil K. Krumłowskiego „Śluby dębnickie" z pp. Nowakowską, Dąbrowską, Gołębiowskim, Kostrzewskim, Heniowskim, Troszczyńską, Kolwasem w głównych rolach.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Rewja „Tylko dla dorosłych" zyskuje coraz większe powodzenie. Rewja ta o pięknej wystawie i kostjumach w doskonałem wykonaniu pp. Halmirskiej, Jaśkówny, Popielewskiej, dyr. Pilarskiego, Orlińskiego, Pilarskiego (jun.), Stefańskiego, Piotrowskiego i całego zespołu baletowego grana będzie codziennie wieczór. W sobotę popołudniu „Fischel" Stolza, a w niedzielę popołudniu i wieczór „Tylko dla dorosłych".

**BRONISŁAW HUBERMAN** wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 20 bm. o godz. 8 i pół wieczór w St. Teatrze.

**MIĘDZYNARODÓWKA AKTORÓW.** W lecie 1926 r. odbędzie się w Berlinie pierwszy międzynarodowy kongres artystów scenicznych.

—ooo—

## SPORT

**SEKCJA ŁYŻWIARSKA RKS „LEGJA"** po uzyskaniu zniżek na lód w **Parku Krakowskim** wydaje takowe codziennie w lokalu klubu Dunajewskiego 5, III. piętro. Wpisy do sekcji przyjmuje się tamże.

**KS. CRACOVIA.** W niedzielę d. 13 bm. odbyło się Walne zgromadzenie sekcji łyżwiarskiej. Po sprawozdaniu Zarządu z działalności sekcji, omawiano program pracy w sezonie 1925/26. Kierownikiem sekcji wybrano ponownie por. Kroczyńskiego Stanisława, sekretarzem Marjana Lubaczewskiego. Wysokość wkładki rocznej na sezon ustalono na 1 złoty, wpisowe 50 groszy. Sekretarjat sekcji jest czynny we wtorki i czwartki od 6—7 wieczór. Zarząd sekcji wzywa wszystkich dawnych członków do zmiany legitymacji. W razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości nieumiejących jeździć wogóle, zorganizowane będą kursa pod kierunkiem fachowych instruktorów.

—ooo—

# Z Polski

**TAJEMNICZA AFERA SZPIEGOWSKA.** W Stanisławowie aresztowano onegdaj niejakiego Roberta Zapletala, kapitana czeskiego sztabu generalnego, rzekomo w czynnej służbie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Wdrożone śledztwo ujawniło, że aresztowany zajmował się szpiegostwem, a terenem jego działalności był Wołyń. W r. 1924 policja polityczna wpadła na trop szajki szpiegowskiej w Polsce, śledztwo jednak wówczas nie dało rezultatu bowiem właściwy agent Zapletal zdołał zbiec. Obecnie policja w pierwszej chwili była w mniemaniu, że ma właśnie tego agenta w ręku, gdyż tak jego zawód, jakoteż i nazwisko zdawały się być identyczne. Okazało się jednak, że tamten był starszy i nazwisko jego brzmiało rzeczywiście Zapletal podczas gdy ten, mężczyzna około 30-letni, ukrywa się tylko pod tem nazwiskiem i nazywa się właściwie Pospiszil false Prokop. Pospiszil został osadzony w więzieniu w Stanisławowie i tam zeznał, że stacją odbiorczą wiadomości szpiegowskich jest konsulat czeski we Lwowie i że władze sowieckie honorowały Czechów za dostarczanie materjału szpiegowskiego koncesjami handlowemi na terenie Rosji sowieckiej. Śledztwo rozszerzono, jednak żaden z uzyskanych śladów nie wskazywał kierunku podanego przez aresztowanego. Konsul czeski

we Lwowie, p. Stilip, zawiadomiony o całej sprawie, zaalarmował władze centralne w Warszawie i władze lwowskie, domagając się natychmiastowego zbadania sprawy, przyczem podał, że ów Pospiszil jest niebezpiecznym oszustem, poszukiwanym od 3 lat przez władze czesko-słowackie.

**PODPROKURATOR - DEFRAUDANT PRZED SĄDEM.** Donoszą z Wilna, że sprawa podprokuratora sądu okręgowego w Wilnie, Hurczyna, oskarżonego o kradzież depozytów sądowych, rozpatrywana będzie przez sąd w dniu 8 stycznia.

**ILE JEST W POLSCE KALEK?** Ostatni wykaz statystyczny za grudzień podaje cyfrę kalek na ziemiach Polski: ślepych 1.116, z tego na miasta przypada 131, zaś na wsie 985; głuchoniemych 1579, z tego w miastach 214, po wsiach 1.365; bez kończyn 1.587, z czego wypada na miasta 146, zaś na wsie 1.441.

**PODZIĘKOWANIE.** Towarzyszom robotnikom i pp. Urzędnikom ruchu, którzy złożyli składkę na cel doraźnej pomocy dla tow. Laurenca Jana i Halemby Tomasza w kwocie 112'62 zł. oraz za otrzymaną z Komitetu zbiórki miejscowej, dla tow. Laurenca zł. 82'62 i Halemby Tomasza zł. 30 — składamy szczere i serdeczne podziękowanie.

—ooo—

## Z zagranicy

**MIĘDZYNARODOWY ZJAZD DZIENNIKARZY**

Międzynarodowe zrzeszenie dziennikarzy akredytowanych przy Lidze narod. wdrożyło kroki przygotowawcze do zwołania międzynarodowej konferencji prasowej. Idea takiej konferencji powstała na ostatniem zebraniu Ligi narodów, na którem przyjęto rezolucje delegata Chile Janesa, zapraszającą prasę do współpracy pokojowej.

**PRZECIWKO CIASNEJ POLITYCE NACJONALISTYCZNEJ CHADEKÓW NA LITWIE.** Do pism wileńskich donoszą z Kowna: Dnia 6 bm. z okazji uroczystego obchodu dwudziestej rocznicy zwołania zgromadzenia narodowego litewskiego w Wilnie (w roku rewolucyjnym 1905), doszło w Kownie do incydentu. W teatrze narodowym zebrały się tłumy publiczności. Na widownię wystąpili znani politycy, Smetona i Sleżewicz, b. członkowie owego zgromadzenia z przed 20 laty. Prelegenci w przemowach swych poczęli krytykować rząd obecny w Kownie i jego postępowanie. Smetona w mowie swej zaznaczył, że konstytucja litewska istnieje tylko na papierze, że w państwie panuje bezprawie. Sleżewicz oświadczył że postulaty pierwszego zgromadzenia narodowego litewskiego, winny być wypełnione. Wszystkie narodowości na Litwie powinny korzystać z równouprawnienia. Dzisiaj na skutek fałszywych kroków, poczynionych przez rząd, państwo zostało wtrącone w katastrofalny stan ekonomiczny. Dziś naród litewski jest sługusem partji rządzącej. W końcu prelegent nawoływał do ratowania Litwy z grożącego jej upadku. Przemowy tych działaczy witane były gorącemi oklaskami tłumu. Wkońcu powzięto rezolucję, protestującą przeciwko metodom rządzenia stronnictwa chrześć - demokratycznego. Rezolucja entuzjastycznie została przyjęta. Wieczorem tegoż dnia odbył się wiec w sali gmachu ratuszowego. Przy odczytywaniu powziętej rezolucji, podobnej jak rano w teatrze wpadła niespodziewanie policja i rozpędziła zgromadzone tłumy publiczności. Postępowanie władz wywołało w całem Kownie zrozumiałe oburzenie.

**ZAMORDOWANIE AGENTA ANGIELSKIEGO.** Z Londynu donoszą, że kapitan Reilly, były tajny agent angielski, został zamordowany w Rosji przez policję polityczną. Wszczęto oficjalne dochodzenia.

**KATASTROFA LOTNICZA.** Z Londynu donoszą: W okolicach Ramsgale dwa samoloty zderzywszy się podczas lotu runęły na ziemię ze znacznej wysokości. Jeden z pilotów zginął na miejscu, drugi jest ciężko ranny.

**STRASZNA KATASTROFA GÓRNICZA**

Na szybie Overton, 12 mil na południe od Birmingham w stanie Alabama w Ameryce, wydarzyła się **straszliwa katastrofa**, wywołana przez eksplozję. **61 górników straciło życie.** Według dotychczasowych wiadomości, katastrofa wydarzyła się tuż po rozpoczęciu dziennej szychty. Kopalnia składa się z siedmiu sztolni, najniższa z nich znajduje się na głębokości około 1000 metrów. — Wywołane przez eksplozję spustoszenia i rozprzestrzenianie się gazu ogromnie przeszkadzało w akcji ratunkowej. Powód eksplozji nie jest jeszcze wyjaśniony. Kopalnia była wyposażona w zwykłe urządzenia bezpieczeństwa. U wejścia do kopalni rozgrywały się straszliwe sceny przy rozeznawaniu zwłok przez żony i dzieci ofiar katastrofy. Pierwsze wiadomości mówiły o 40 zabitych, według ostatnich depesz jest jednak pewnem, **że zginęło 61 ludzi.** Pięciu jest ciężko rannych. Ocalało 15 górników.

—ooo—

# Trudności w utworzeniu rządu w Niemczech

**NIEUDAŁA MISJA KOCHA**

**Berlin, 17 grudnia (PAT).** Rokowania podjęte przez przywódcę demokratów Kocha celem utworzenia większości parlamentarnej doznały **nowych niepowodzeń.** Warunki, na podstawie których wczoraj przedstawiciele partyj zainteresowanych zawarły tymczasową ugodę, **nie zostały aprobowane** przez socjalistów i przez partję ludową. Prasa obu tych partyj uważa warunki tej ugody za niewystarczające. Koch sformułuje nowe warunki, które przedstawi przywódcom partyj parlamentarnych. O ile nowe warunki Kocha znajdą sanację frakcji parlamentu, rokowania rozpoczną się nanowo.

**LUTHER OTRZYMA MISJĘ**

**Berlin, 17 grudnia (PAT).** Rokowania prowadzone przez Kocha w sprawie utworzenia wielkiej koalicji **rozbiły się** wskutek oporu socjalnych demokratów. Obecnie liczą się z tem, że **Luther otrzyma ponownie polecenie utworzenia gabinetu środka.**

**SOCJALIŚCI PRZECIW WIELKIEJ KOALICJI**

**Berlin, 17 grudnia (PAT).** Jak donosi biuro korespondencyjne Związku wydawców pism, frakcja socjalno-demokratyczna powzięła w późnych godzinach wieczornych rezolucję, w której oświadcza, że w rezultatach osiągniętych w obecnych rokowaniach w sprawie utworzenia gabinetu **nie widzi podstawy do utworzenia wielkiej koalicji.** Rezolucja ta została dziś ogłoszona.

**GABINET MNIEJSZOŚCI**

**Berlin, 17 grudnia (PAT).** Jakkolwiek rokowania międzypartyjne w sprawie utworzenia wielkiej koalicji nie zostały jeszcze ostatecznie przerwane, to jednak prasa uważa, że rokowania te **nie mają przyszłości.** Uchwała partji socjaldemokratycznej oznajmiająca, że **socjaliści nie widzą możności wejścia do koalicji** na warunkach przedstawionych przez Kocha, komentowana jest jako oznaka **niepowodzenia rokowań.** „Vorwarts" pisze, że wobec odmowy socjalistów demokraci i centrum zgodzą się obecnie na **utworzenie gabinetu mniejszości,** opartego tylko na partjach umiarkowanych.

**KOCH OFICJALNIE ZRZEKŁ SIĘ**

**Berlin, 17 grudnia (PAT).** Koch zdał dziś rano sprawę prezydentowi Rzeszy z przebiegu rokowań w sprawie utworzenia gabinetu i stwierdził, **że nie może narazie doprowadzić do utworzenia wielkiej koalicji.** Następnie Koch **złożył misję w ręce prezydenta Rzeszy,** który podziękował Kochowi za jego starania, przyczem podkreślił, że aczkolwiek jego usiłowania nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, to jednak zdołał wyjaśnić znacznie sytuację polityczną.

# Wykrycie zamachu na Stresemanna

**Berlin, 17 grudnia (PAT).** „Vossische Zeitung" donosi o wykryciu przygotowywanego zamachu na ministra spraw zagranicznych Stresemana. — W związku z tem aresztowano dwóch członków organizacji prawicowych: bittlerowca, studenta uniwersytetu Kaltdorfa i członka partji niemiecko-narodowej, pomocnika kancelaryjnego Lorenza. Kaltdorf, który był inicjatorem zamachu, omówił był już z Lorenzem wszystkie szczegóły zamachu j. np. przebranie się, ucieczkę samolotem itd. Przygotowania do zamachu wykryto **przez nieostrożność Kaltdorfa,** który wtajemniczył osobę trzecią w przypuszczeniu, że sympatyzuje ona z tym planem, osoba ta jednak przedłożyła otrzymany list policji, która aresztowała obu spiskowców i poszukuje obecnie innych współwinnych, a głównie pewnego mechanika, który brał żywy udział w przygotowaniach do zamachu.

**Berlin, 17 grudnia. (PAT)** „Vossische Zeitung" donosi następujące bliższe szczegóły o spiskowcach Kaltdorfie i Lorenzu: Kaltdorf, syn wyższego urzędnika był już karany. Ostatnio był on zatrudniony jako robotnik w jednej z fabryk południowo-niemieckich. Lorenz, syn nadradcy szkolnego, był już kilkakrotnie internowany w zakładzie **dla umysłowo chorych.** „Vossische Zeitung" posiada podobno w tej sprawie obfity materjał rewelacyjny, z którego drukiem narazie się wstrzymuje. Agencja Wolffa komentując wiadomość „Vossische Zeitung" donosi, że spiskowcy **nie zdołali wyjść poza przygotowania do zamachu.**

—ooo—

# Groźba wojny na Dalekim Wschodzie

**LONDYN, 17 grudnia (PAT).** Ze źródeł zbliżonych do japońskiego ministerstwa wojny donoszą, że część wojsk japońskich, załogujących w Korei udała się już do Mandżurji. Reszta uda się tam wkrótce. Oddziały tych wojsk składają się z artylerji i piechoty, dalsze oddziały składać się będą ze wszystkich rodzajów broni.

**Londyn, 17 grudnia (PAT).** Z Tokio ogłoszono urzędowo, że generałowie Czang-Tso-Lin i Kuo-Sung-Ling zapewnili rząd japoński, iż nie dopuszczą do bitwy w promieniu 6 mil angielskich od Mukdenu. Wojska japońskie w Mandżurji otrzymały rozkaz zachowania się w sposób **najzupełniej neutralny.**

# TELEGRAMY

—o—

**UCHWAŁY RADY MINISTRÓW**

**Warszawa, 17 grudnia. (PAT)** Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 grudnia uchwaliła projekt ustawy **o godłach i barwach państwowych** oraz o odznakach, chorągwiach i pieczęciach; projekt noweli do ustawy o ustanowienie „krzyża zasługi"; projekt rozporządzenia Rady ministrów o uchyleniu ciążących na prokuraturze generalnej obowiązkach występowania w sprawie majątku kościelnego; projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie zmiany ustawy Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie oraz szereg wniosków wypływających z akcji oszczędnościowej. — Nadto Rada ministrów zajęła stanowisko wobec poprawek, przyjętych przez komisję prawnicza do ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogólnych i wobec zgłoszonych z inicjatywy poselskiej **zmian w ustawie o ochronie lokatorów.** Rada przyjęła wniosek wycofania z sejmu kilku projektów ustawowych, zgłoszonych przez rząd poprzedni; wreszcie wysłuchała sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o sytuacji aprowizacyjnej kraju.

**NASTĘPCA LOUCHEURA**

**Paryż, 17 grudnia. (PAT)** Doumer mianowany został ministrem skarbu.

**NOWY PREZYDENT ZWIĄZKU SZWAJCARSKIEGO**

**Londyn, 17 grudnia (PAT).** Ogólne zgromadzenie związkowe obrało radcę związkowego **Haeberlina** na prezydenta związku na r. 1926 i radcę związkowego Mottę na wiceprezydenta. Inni członkowie rady związkowej zostali bez opozycji zatwierdzeni na swych stanowiskach.

**NOWE WALKI W MAROKKU**

**Paryż, 17 grudnia. (PAT)** „Matin" donosi z Fezu, że Abd el Krim przygotowuje kampanję wiosenną wzdłuż frontu, gdzie każe budować drogi baraki, oraz posterunki telefoniczne i telegraficzne

## Repertuar

—o—

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO**

Piątek: „Kłobądź".
Sobota: „Trójka hultajska".

**TEATR BAGATELA**

Piątek: „Śluby panieńskie".
Sobota: „Śluby dębnickie".

**OPERETKA NOWOŚCI**

Piątek: „Tylko dla dorosłych".
Sobota popoł.: „Fischel", wiecz.: „Tylko dla dorosłych".

**KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH**
**(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)**

Sobota: Józef Wittlin: Wieczór autorski.
Niedziela: Dr. Henryk Gotlib: Upadek modernizmu we Francji.
Poniedziałek: Józef Wittlin: Assyż i święty Franciszek.

**KINOTEATRY**

**Nowości:** „W kanałach Paryża".
**Promień:** „Dziewczę z karuzeli".
**Reduta:** „Za cenę klejnotów", sensacyjny dramat detektywiczny w 8 aktach.
**Sztuka:** „Maciste w piekle".
**Uciecha:** „Jej droga do szczęścia".
**Wanda:** „Grzechy królewskie".
**Warszawa:** „Portjer hotelu Atlantic".

# Sejm rozprawia nad prowizorjum budżetowem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 grudnia.

Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdowało się **drugie czytanie ustawy o prowizorjum budżetowem na I. kwartał 1926 r.** i ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

Obie ustawy referował pos. **Rymar** (endek), który oświadczył, że **wydatki nie mogą przekraczać miesięcznie 150 miljonów zł.** Rząd wniósł na I. kwartał prowizorjum w wysokości

**406,727.236 ZŁ.,**

co pomnożone przez cztery, **dałoby w stosunku rocznym ponad miljard 600 miljonów**, to znaczy że zamierzony budżet na I. kwartał **przekroczony byłby o 100 miljonów.** W dalszych kwartałach jednakże wydatki będą **mniejsze**, co pozwoli na ogólne zmniejszenie budżetu rocznego w porównaniu z proponowanym przez rząd poprzedni o **sumę 500 miljonów.** Następnie pos. Rymar zdaje sprawę z poszczególnych pozycyj odnośnie do poszczególnych resortów i podaje sumy o które mają być zmniejszone budżety rozmaitych ministerstw.

Po referacie zabrał głos pos. **Sanojca** z Wyzwolenia, który w obszernem przemówieniu wystąpił **przeciw obecnemu rządowi** i oświadczył, że Wyzwolenie nie ma do tego rządu zaufania. Imieniem Wyzwolenia mówca stawia wniosek **o skreślenie artykułu I przedłożenia.** Takie samo stanowisko zajął pos. **Miotła** z białoruskiej hromady, jak również pos. **Lubarski** z klubu ukraińskiego, którzy oświadczyli, że będą głosować przeciw prowizorjum.

Następnie zabrał głos

## tow. poseł Pragier.

Oświadczył on, że obecne prowizorjum w przeciwieństwie do poprzednich, które były chaotyczne, jest początkiem ratunku i wyjściem dla państwa. Trzema hasłami chwili obecnej są: **równowaga budżetowa, bilans handlowy i oszczędność.** Dla zapewnienia równowagi bilansu handlowego **koniecznem jest zawarcie traktatu handlowego z Rosją i Niemcami.** Domagamy się niezwłocznego nawiązania pertraktacyj w tym kierunku. Dla osiągnięcia równowagi budżetu konieczną jest **przebudowa administracji państwowej.** Będzie to ciężka rzecz ze względu na nabyte prawa i narosłe przez długi czas synekury. Obecne obniżenie budżetu uważamy **tylko za prowizoryczny krok**, który innego charakteru mieć nie może.

Armja, której wydatki stanowią połowę naszego budżetu, **jest za wielka i za kosztowna na nasze siły.** Pragniemy utrzymać obronność państwa, jednakże budżet wojskowy musi się stać realnym **przez zmniejszenie kontyngentu rocznego i czasu służby.** Poprzemy tylko takiego ministra, który wniesie taki realny budżet.

Domagamy się **zmian w polityce Banku Polskiego.** Pierwszy krokiem do tego powinno być ustąpienie p. Karpińskiego ze stanowiska prezesa tego banku. **Powstrzymanie drożyzny** jest najważniejszym warunkiem utrzymania równowagi budżetowej. Rząd musi zagwarantować spożywcom odpowiednie ceny; żądamy, aby rząd w myśl upoważnień, które otrzyma, otworzył granicę tylko w takiej mierze, aby spożycie krajowe mogło się utrzymać na tym samym poziomie.

Prowizorjum budżetowe ocenić mi **trudno**, gdyż rząd nie przedłożył dochodowej strony. Z tego względu stronnictwo moje wzięło udział w głosowaniu na komisji a **nie weźmie na plenum**, ponieważ chce wiedzieć, jakie sfery społeczne zostały obciążone na rzecz skarbu w jakim stopniu. Minister skarbu w stosunku do siły płatniczej klas posiadających jest usposobiony pesymistycznie. Podatek majątkowy, dotychczas niewykonany, ma **ulec łagodnej likwidacji** i ma być pobrany w roku bieżącym w wysokości 60 miljonów zł. stanowiąc w ten sposób niepotrzebny podatek dochodowy a utraciwszy charakter podatku w postaci części substancji majątkowej. Domagamy się, aby podatek ten pobrano w kwocie 100 miljonów zł.

Przechodząc do głosów, które omawiały **wstąpienie naszej partji do rządu koalicyjnego**, mówi tow. Pragier: Sądzą niektórzy, że pozwoliliśmy się skrępować i dajemy porękę klasom posiadającym. Mabyśmy oświadczyć, **że wstąpiliśmy do rządu poto, aby nie pozwolić zrzucić na klasę pracującą całego ciężaru sanacji, aby świadczenia socjalne nie zostały zlikwidowane, aby bezrobotni nie zostali wydani na łup agitacji komunistycznej i faszystowskiej.** Rola kapitalizmu polegać ma na tem, że utrzymuje produkcję. **Jeżeli ten kapitalizm produkcji utrzymać nie potrafi lub jeżeli odpowiedzialność za to chce złożyć na barki robotnicze, to razem z tą odpowiedzialnością musi złożyć władzę.** (Oklaski na lewicy).

### DALSZA DYSKUSJA

Po tow. Pragierze zabiera głos **pos. Socha** ze Związku chłopskiego. Zapowiada on wniesienie wniosku o zmniejszenie ogólnej sumy prowizorjum do 300 miljonów drogą **zredukowania 30 proc. funkcjonarjuszy państwowych**, natychmiastowego zwolnienia z wojska szeregowców, pełniących obowiązki ordynansów i zredukowania środków lokomocji, jak samochody, konne pojazdy itd. w urzędach państwowych i samorządowych. Nadto domaga się zredukowania pensyj ministrów, przyczem zakończył swą mowę zwrotem, że o ile rząd wykona te wnioski, to mu Związek chłopski przyklaśnie.

Dalej przemawiał pos. **Stroński** (dubadecja), którego mowa wymierzona była **przeciw klasom pracującym. Domagał się przedłużenia czasu pracy i występował przeciw zdobyczom socjalnym.** Wkońcu oświadczył, że dubadecja uzależni głosowanie za prowizorjum od spełnienia przez rząd jej postulatów.

Wkońcu zgłosił rezolucję **o zniesienie ministerstwa robót publicznych** i drugą rezolucję co do płatnych urlopów.

O godz. 3 popołudniu nastąpiła przerwa.

### PROPOZYCJA POSŁA SOMMERSTEINA

Pos. **Sommerstein** (koło żydowskie) oświadcza, że znalazł nową możliwość oszczędności. Mianowicie państwo utrzymuje i żywi około 30 tysięcy więźniów, więc gdyby ich wypuścić..

Na sali ogólna wesołość.

Po tym wstępie zgłasza pos. Sommerstein rezolucję, domagającą się **ograniczenia aresztu prewencyjnego** jedynie do wypadków w których areszt ten jest konieczny. Da to możliwość znacznych oszczędności i odciąży procedurę sądową.

Pos. **Czertwertyński** (ZLN), domaga się restytucji 15 miljonów złotych, określonych z budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Pos. **Skrzypa** (komunista) z właściwą sobie krzykliwością oświadcza, że za parę tygodni Polska i tak połączy się z sowietami (na sali ogólna wesołość).

## Druga ustawa sanacyjna

Przystąpiono do obrad nad drugą ustawą sanacyjną to zn. nad ustawą **o środkach zabezpieczenia równowagi budżetowej.**

Pos. **Michalski** (Dubadecja) składa **rezolucję, skierowaną przeciwko pracownikom kolejowym.** Pos. Michalski domaga się zmiany obecnego systemu dodatkowego wynagrodzenia t. zw. kilometrowego, oraz redukcji premji węglowych.

Posłowie Nowicki (Wyzwolenie) Bigański (Ch-D), Łypacewicz i Bogusławski (Wyzwolenie) przemawiają w sprawie tych artykułów ustawy, które dotyczą szkolnictwa. Pos. Bogusławski przemawia oprócz tego przeciwko redukcjom kosztem samorządu.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Rymara przystąpiono do **głosowania nad ustawą o prowizorjum budżetowem.**

Ustawę po przyjęciu poprawki pos. Czertwertyńskiego, domagającej się restytuowania 15 miljonów, skreślonych z budżetu ministerstwa wojny **przyjęto w drugiem czytaniu.**

Przystąpiono do ustawy o **wypuszczeniu drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej.** Ustawę **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.** Następnie przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu **ustawę o zabezpieczeniu równowagi budżetowej.** Wszystkie wnioski, dotyczące tej ustawy **odrzucono.**

Rezolucję posła Sommersteina w sprawie aresztu prewencyjnego i posła Michalskiego **przyjęto.**

## Walka z lichwą i spekulacją

### PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA ZAREMBY

Zabiera głos tow. poseł **Zaremba**, sprawozdawca ustawy **o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.**

Tow. Zaremba przedstawia katastrofalną sytuację ludności niezamożnej i stwierdza, że spadek złotego i wzrost drożyzny odbił się przedewszystkiem na szerokich kołach konsumentów, **których możność nabywcza zmniejszyła się w ogromnym stopniu.** Również straty z tego samego powodu poniosło państwo.

W tem miejscu przerywa tow. Zarembie okrzykami pos. Wiślicki (koło żydowskie).

Pos. **Zaremba** (do posła Wiślickiego): **Wam, jako zwolennikom kalkulacji w dolarach**, wydaje się argumentacja wątpliwa. Ale nawet ten wasz wysiłek w tej chwili nie daje rezultatów.

W dalszym ciągu tow. Zaremba stwierdza, że dalsze powiększanie się dysproporcji między ceną towarów a istotnemi możliwościami finansowemi konsumentów, sprowadzić może jedynie ruch masowy. W kryzysie obecnym cierpi jednakowo wieś.

Ustawa, którą referuję, nie będzie niewątpliwie przyjęta z równem zadowoleniem przez wszystkich, ale wieś i miasto ujrzy w niej narzędzie w rękach rządu, które może dać poważne wyniki, jako zapowiedź, **że przeciw wyzyskiwaniu interesów jednostki ponad interes ogólny, rozpoczęta zostanie stanowcza walka.**

Po przemówieniu tow. Zaremby zabrał głos poseł Eisenstein.

W tej chwili (godzina 8.30 wieczorem) obrady trwają w dalszym ciągu.

# Przegląd gospodarczy

Kraków, 17 grudnia

## Poprawa kursu złotego

Dziś dolar wykonywał prawdziwe łamańce. — Podczas gdy wczoraj kurs dochodził do 12 złotych, dziś rano rozpoczął się spadek, spowodowany częściowo interwencją Banku polskiego, częściowo wiadomościami o rokowaniach o pożyczkę 100 milj. dol. na podkład monopolu tytoniowego.

Wczoraj wieczór dolar notował około 10'70, dziś rano po chwilowem utrzymaniu się przy tym kursie zaczął się spadek. Około 12 w południe kurs był 9'50, około 2 popoł. wzrósł na 10'30, a w godzinach wieczornych kurs wahał się między 9'70 do 10 zł.

### POPŁOCH WŚRÓD WALUCIARZY

**Warszawa, 17 grudnia** (tel. wł. „Naprzodu"). Pośród waluciarzy warszawskich wywołał popłoch fakt, że okienko w Banku Polskim, przy którem przyjmowano dolary, było dzisiaj zamknięte i dolarów nie można było sprzedać. Na skutek tego kurs dolara na czarnej giełdzie spadł na 9.80 i do godzin wieczornych nie podniósł się z tego kursu.

### URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Dolary St. Zjedn. 9.70, 9.55, 9.57, 9.53.

## Kredyty i walka z drożyzną

Urzędowo komunikują: Dnia 14 i 15 bm. w min. skarbu odbyły się konferencje z przedstawicielami Banku polskiego, banków państwowych i prywatnych przy udziale komisarzy rządowych tych banków w sprawie **ustalenia metod walki z drożyzną** drogą odpowiedniego oddziaływania przez instytucje kredytowe. W wyniku konferencji ustalono, **że do firm, praktykujących nieuzasadnione podwyższanie cen, zastosowane zostaną represje kredytowe**, polegające na **odmawianiu dalszych kredytów**, w pewnych wypadkach zaś **na całkowitem nawet wymawianiu tych kredytów.** W wykonaniu tych postanowień mini. skarbu opracuje dziś wykaz firm, korzystających z kredytów w Banku polskim, w bankach państwowych oraz instytucjach kredytowych, uzależnionych finansowo od banków państwowych. Posługując się temi wykazami, rząd będzie mógł zastosować **represje kredytowe wobec firm, stosujących bezpodstawne zwyżki cen**, jednocześnie we wszystkich instytucjach kredytowych.

Związek banków wyraził gotowość współpracy z rządem.

# Związki i zgromadzenia

**ZEBRANIE PARTYJNE TOWARZYSZÓW KRAKOWSKICH** odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sprawie XX kongresu PPS, mającego się odbyć w Warszawie w dniach 1, 2 i 3 stycznia 1926. Przy wstępie na zebranie należy okazać legitymację partyjną.

**Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej PPS.**

**WYDZIAŁ WYKONAWCZY KOMITETU OBWODOWEGO PPS** w Krakowie odbędzie posiedzenie w piątek 18 grudnia 1925 r. o godz. 6 wieczorem w redakcji „Naprzodu". Sprawy kongresowe. Przewodniczący: Sen. **Jan Englisch.**

**ZEBRANIE CZŁONKÓW ORKIESTRY ROBOTNICZEJ** odbędzie się w piątek 18 bm. o 7 wieczorem w Podgórzu pl. Serkowskiego. Na zebraniu nikogo nie powinno braknąć.

**POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH** odbędzie się w piątek 18 grudnia o 6 i pół wieczór w Sekretarjacie. Prosimy o punktualne przybycie.

**Rutkowski T. Jajoszewski B.**

# Pablo Iglesias

W ubiegłą środę, w nocy, w wieku 76 lat zmarł w Madrycie tow. Pablo Iglesias, przywódca socjalistów hiszpańskich.

W osobie Iglesiasa schodzi do grobu bojownik, który ma ogromne zasługi zarówno dla partji hiszpańskiej, jak i dla międzynarodówki. W kraju św. inkwizycji do dziś panuje w zatrważającej mierze analfabetyzm; szerokie masy ludowe nie umieją czytać ani pisać. Ustrój polityczny kraju od dziesiątek lat polegał albo na dyktaturze, albo na parlamentaryzmie tego rodzaju, że klasa robotnicza i jej partia skutkiem ograniczeń prawa wyborczego pozbawiona była reprezentacji. — Skutkiem tego, propaganda idej socjalistycznych musiała ograniczać się do zgromadzeń i wydawnictw.

Wydawnictwa nie mogły wywierać wielkiego wpływu, gdyż masy pracujące składają się niestety z analfabetów, zgromadzenia zaś mogły się odbywać tylko w niektórych okręgach przemysłowych i to wśród ogromnych trudności i szykan policyjnych. Nadto od dawna tamowały rozwój hiszpańskiego ruchu robotniczego spory wewnętrzne, wywoływane ustawicznie przez anarchistów. W tych warunkach pionierska praca Iglesiasa była niezwykle trudna i niełatwo było o zewnętrzne sukcesy.

Ale upór Iglesiasa — był on z zawodu robotnikiem drukarskim — umiał przezwyciężyć największe trudności. On założył partję socjalistyczną. On był twórcą związku stowarzyszeń zawodowych. On przez dziesiątki lat był przewodniczącym jednego i drugiego. On przez długie lata w radzie miejskiej w Madrycie bronił praw robotniczych. On w roku 1910 zdobył pierwszy socjalistyczny mandat do parlamentu. On od r. 1886 był redaktorem centralnego organu robotników hiszpańskich „El Socialista".

W międzynarodówce nazwisko zmarłego było dobrze znane. Brał on wielokrotnie udział w kongresach międzynarodowych. Na ostatni kongres w Marsylji nie mógł już przybyć osobiście z powodu podeszłego wieku (urodził się w r. 1849); jego list z pozdrowieniami odczytano jednak wśród żywych oklasków kongresu. Podajemy tu treść tego listu, który jest

### TESTAMENTEM WETERANA SOCJALIZMU

„Przyjmijcie najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia od starego żołnierza socjalizmu, który z powodu podeszłego wieku i choroby może już świadczyć tylko skromne usługi świętemu dziełu socjalizmu, ale który mimo to z największą uwagą i żywą radością obserwuje stały postęp socjalizmu. „Czem będzie świat burżuazji za kilkadziesiąt lat? Upiorem, zmorą, od którego niewątpliwie i nieodwołalnie socjalizm uwolni świat.

„Wy wszyscy, — jestem o tem przekonany — którzy jesteście najlepszymi przedstawicielami socjalizmu, będziecie pracować całą swą wiedzą, z całem swem oddaniem i całą swą pracowitością w służbie naszej sprawy. W ten sposób przyśpieszycie godzinę wyzwolenia ludzkości z okowów, w których jęczy. **Niech żyje międzynarodowy socjalizm!**".

Ruch socjalistyczny całego świata zachowa we wdzięcznej pamięci nazwisko Iglesiasa jako jednego z najwierniejszych pionierów i bojowników socjalizmu i międzynarodówki. Pogrzeb zmarłego stał się imponującą manifestacją proletarjatu hiszpańskiego. Pochód pogrzebowy przez dwie godziny przechodził ulicami Madrytu, zapełnionemi publicznością. Trumna tonęła pod masą kwiatów. — W pogrzebie wzięli udział liczni delegaci z całego kraju i z zagranicy.

# Z ruchu socjalistycznego

### ZJEDNOCZENIE SOCJALIZMU WŁOSKIEGO?

Naczelny redaktor „Avanti" **Pietro Nenni** rozesłał do wybitnych członków partji socjalistów-maksymalistów okólnik, w którym przedstawia obecne położenie polityczne we Włoszech, ciężką sytuację socjalizmu i konieczność odbudowania ruchu robotniczego. Nenni oświadcza, że po rozwiązaniu klasowych związków zawodowych przez faszystów niema innej drogi jak **zjednoczenie wszystkich grup socjalistycznych**, od maksymalistów do socjalistów. Znajdujemy się przed okresem dziejowym, który zapewne potrwa długo i który wymaga zespolenia wszystkich sił socjalizmu. **Rozłam jest dziś zbrodnią i zbytkiem**, na który sobie socjaliści nie mogą pozwolić. Maksymaliści i socjaliści stają przed jednakiemi zadaniami. Nie mogą już liczyć na związki zawodowe i działalność masową, muszą ograniczyć się do pracy partyjnej. Udanie się zamachu Zanniboniego doprowadziłoby tylko do masakry. Jeśliby jednak partja socjalistyczna była jednolita, mogłaby w takim wypadku coś zdobyć. Sprawa Zanniboniego przypuszczalnie **jest pierwszą w szeregu zamachów** przeciw szefowi rządu i przywódcy faszystów; jest ona oznaką wrzenia wśród opozycji. Najbliższy kongres socjalistyczny musi dlatego ustalić wspólny program, oparty na maksymalistycznym socjalizmie i przewidujący **przystąpienie do Międzynarodówki socjalistycznej**. Jedność jest nakazem chwili. Przez ironję losu Mussolini sam narzuca ją socjalistom.

W posiadaniu okólnika Nenniego dostała się prasa faszystowska. Dało jej to powód do gwałtownych ataków na partję maksymalistów, która — jak twierdzi „Idea Nazionale" — winna jest organizowania spisków.

Jak wiadomo, ruch robotniczy włoski rozpadł się na trzy odłamy: socjalistów-unitarystów, pod wodzą Turattiego, którzy pozostali wierni Międzynarodówce socjalistycznej, komunistów oraz grupę pośrednią maksymalistów, nie należącą do żadnej międzynarodówki. Ten rozłam i bratobójcza walka wśród robotników włoskich była jednym z głównych powodów zwycięstwa faszyzmu. Dobrze, że bodaj teraz maksymaliści zrozumieli, iż pierwszym warunkiem powodzenia walki robotniczej jest całkowita **jedność**.

# Przegląd społeczny

—o—

### Z MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ROBOTNIKÓW KOMUNALNYCH

W sali obrad magistratu w Berlinie — Schoneberg otwarta została w sobotę siódma międzynarodowa konferencja robotników komunalnych (gminnych). Konferencję otwarł przewodniczący tow. Tevenal z Anglji. Imieniem 200.000 członków związku niemieckiego przemawiał tow. Müntner. Imieniem niemieckiej centrali zw. zaw. oraz Międzynarodówki amsterdamskiej przemawiał tow. Grassmann. Dalej zabierali głos tow. Wels im. niemieckiej partji socjalistycznej, Falkenberg im. niem. związku urzędników, Dormeyer im. zw. zaw. niem. urzędników komunalnych, de Rohde im. Międzynarodowego biura pracy. Wreszcie przewodniczący wygłosił przemówienie ku czci śp. Hermana Greulicha, jednego z założycieli i b. przewodniczącego Międzynarodowej federacji robotników komunalnych. Potem rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem. Tow. Tevenal imieniem delegacji angielskiej domagał się ustawowego przeprowadzenia 8-godz. dnia pracy we wszystkich krajach, oraz ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej. Pod tym względem napotykają robotnicy angielscy na trudności, gdy rząd angielski powołuje się na Niemcy, które nie ratyfikowały konwencji. Rosjanie nadesłali związkowi angielskiemu zaproszenie wysłania delegacji do Rosji, ale pod warunkiem, że Rosjanie **sami dostarczą tłumaczów**. Propozycję tę odrzucono. W ciągu najbliższych trzech lat przypuszczalnie przyłączy się także Ameryka i Kanada do międzynarodówki robotników gminnych. Dalej przemawiali Uytrever z Belgji, Michaud z Paryża, Becker z Niemiec oraz sekretarz międzynarodowy van Hinte, wyrażając nadzieję, że dalszy rozwój Międzynarodówki usunie dotychczasowe braki w pracy.

—ooo—



## KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

**Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS.** Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
**Klasowe Związki Zawodowe**, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
**Związek Drukarzy**, Rynek gł. 12.
**Centralny Związek górników**, Aleja Krasińskiego 8, tel. 4441, (Dom Górników)
**Związek Zawodowy Kolejarzy**, ulica Warszawska 17, telefon 1456.
**Związek urzędników prywatnych**, ul. Sławkowska 6, I. p.
**Związek nauczycielstwa szkół powszechnych**, Rynek główny 29, telefon 3360.
**Związek inwalidów woj.**, Podzamcze 30.
**Związek R. S. S. „Proletarjat"**, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
**Spółdzielnia związkowa prac. kolej.** plac Matejki 8, telefon 2203.
**Uniwersytet Ludowy** Aleja Krasińskiego 8, telefon 4441.
**Kasa Chorych**, Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 4·0.
**Okręgowy Związek Kas Chorych**, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
**Inspektorat Pracy**, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
**Okręgowy Urząd Górniczy**, św. Jana 13, telefon 451.
**Wyższy Urząd Górniczy**, Karmelicka 38, telefon 260.
**Sąd Przemysłowy**, Kanonicza 22.
**Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń** robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
**Ekspozytura Zakładu Pensyjnego** dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
**Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia**, ulica P. Michałowskiego 1.
**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy**, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
**Urząd Rozjemczy do spraw najmu** Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
**Muzeum Techniczno Przemysłowe**, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).